

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, poniedziałek 18 września 1946 roku

Nr 239

Walka o władzę w USA

Mowa min. Wallace'a ujawniła chwiejność prez. Trumana. — Wybory do kongresu wykażą, po czyjej stronie jest naród amerykański

Cały świat został poruszony wypadkiem wygłoszenia przez min. handlu USA Wallace'a, mowy, ostro atakującej politykę zagraniczną rządu w osobie min. Byrnesa.

Wallace kategorię wypowiedział się przeciwko popieraniu przez Stany Zjednoczone imperialistycznej polityki W. Brytanii, skierowanej przeciwko ZSRR.

Jak się okazało, min. Wallace przed jej wygłoszeniem, uzyskał aprobatę prezydenta Trumana, któremu tekst swego przemówienia uprzednio przedłożył. Wskutek jednak wielkiego hałasu, podniesionego przez republikanów (jedna z dwóch partii, rządzących w Ameryce) oraz konsternacji, wywołanej tym wystąpieniem w Anglii, prez. Truman zmuszony był oświadczyć, że wprowadzić widział tekst przemówienia, nie zgłosił żadnych zastrzeżeń, zaaprobował jej wygłoszenie, ale nie zaaprobował... treści.

Obecnie odbywa się gwałtowna dyskusja na temat dokładnego sensu tego oświadczenia: czy zaaprobowanie mowy ministra i zaaprobowanie jej tekstu jest równoznaczne, czy też nie?

Istota jednak wydarzenia jest dość prosta: rząd Stanów Zjednoczonych z prez. Trumanem na czele, po śmierci prez. Roosevelta, całkowicie zmienił linię polityczną, wytkniętą przez zmarłego prezydenta.

USA sprzeciwia się umowie brytyjsko - argentyńskiej

Amerykański dziennik „Washington Post” pisze, że rząd amerykański jest niezadowolony ze stanowiska Wielkiej Brytanii w sprawie lotnictwa cywilnego.

Stanom Zjednoczonym chodzi o umowę anglo-argentyńską, dotyczącą cywilnej komunikacji lotniczej. Umowa ta, zdaniem USA, jest sprzeczna z podobną umową, istniejącą między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi.

Włoskie Zw. Zaw. proklamują strajk powszechny

Komitet wykonawczy włoskiej konfederacji pracy zaaprobował projekt rozszerzenia strajków na cały kraj, jeśli rząd nie zgodzi się na podwyższenie płac.

Coraz dalej posyła USA swe okręty

Eskadra floty amerykańskiej, odbywająca podróż po morzu Śródziemnym, opuściła w czwartek port La Valetta, udając się do portów francuskich w północnej Afryce.

Konferencja żywnościowa zakończyła swe prace w Kopenhadze

Konferencja rolniczo-żywnościowa w Kopenhadze zakończyła swą dwutygodniową intensywną pracę.

Przewodniczący Organizacji, John Boyd Ore oświadczył, że 16 państw wejdzie w skład komisji, która zajmie się opracowaniem statutu dla przyszłego Światowego Instytutu Wyżywienia.

John Boyd Ore zapowiedział swą podróż do krajów Europy Wschodniej w celu zaznajomienia się z istniejącymi tam warunkami.

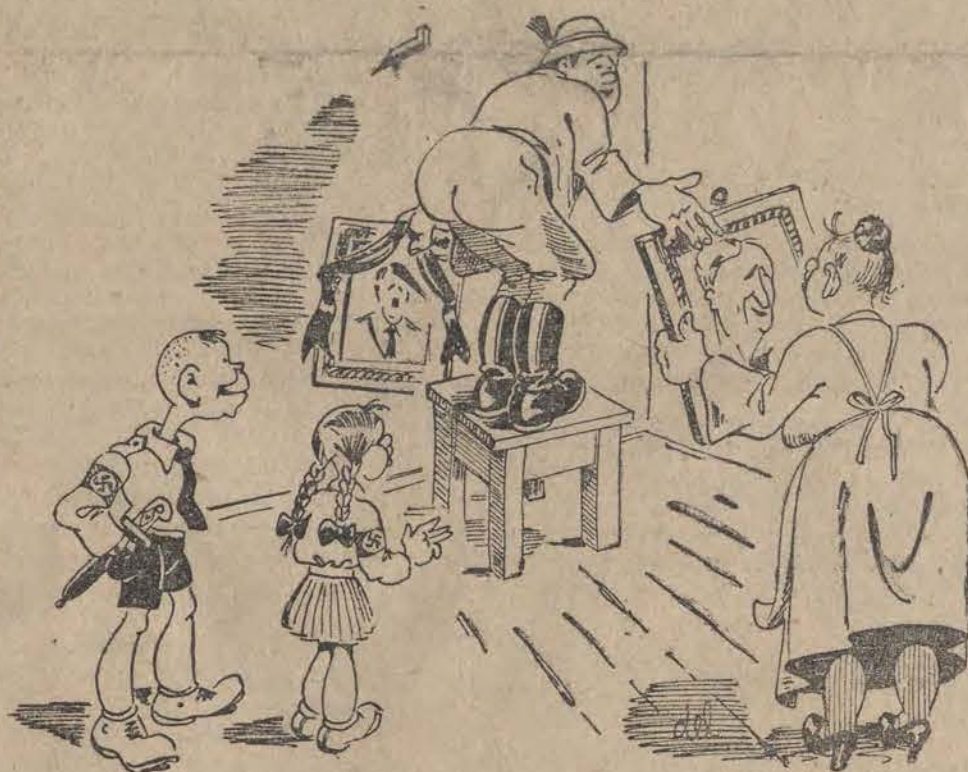
Na jesień tego roku odbędą się w Stanach Zjednoczonych wybory do Kongresu (parlamentu) USA, to też całe życie polityczne Stanów Zjednoczonych stoi już pod znakiem kampanii wyborczej i walki o władzę między partiami, demokratyczną i republikańską. Prez. Truman jest pod silnym naciskiem republikanów, którzy zostali przez Roosevelta odsunięci od steru i wpływów, a teraz usiłują na gwałt odzyskać utracone pozycje. W tej sytuacji, prez. Truman b. często wykazuje ogromną chwiejność i lawiruje między olbrzymią większością zwolenników zmarłego prez. Roosevelta, domagających się kontynuowania jego polityki, polityki reform i ścisłego porozumienia ze Związkiem Radzieckim, a bezpośrednim swoim otoczeniem,

składającym się z republikanów, reprezentujących trusty i kartele amerykańskie i zdradzających tendencje imperialistyczne, antydemokratyczne i probrytyjskie.

Już niejednokrotnie ujawniło się w sprawach zasadniczych brak stanowczej decyzji prez. Trumana co naturalnie ułatwiło tylko „robotę” czynnikiem wielkokapitałistycznym i imperialistycznym.

Szerokie masy jednak narodu amerykańskiego bezwarunkowo są przeciwne polityce trustów i karteli i wielbią pamięć prezydenta Roosevelta, toteż najbliższe wybory (w listopadzie rb.) dadzą właściwą odpowiedź, czy naród amerykański aprobuje politykę obecnego prezydenta i co myśli o mowie Wallace'a, która tyle krwi napsuła Byrnesom i Bevinom.

Zamiast Hitlera — Byrnes



Od mowy Byrnesa „nowych tendencji” radosna fala zalała Niemcy.

Jest tych „tendencji” wyrazem przeto w niemieckich domach zmiana portretu...

Przed wyborami do Sejmu

Podkomisja KRN obraduje nad ordynacją wyborczą

Dziś, w poniedziałek, odbędzie się kolejne posiedzenie podkomisji KRN dla spraw ordynacji wyborczej.

Na posiedzeniu, które odbyło się w ubiegłą sobotę poseł Kliszko omówił zgłoszone projekty ordynacji wyborczej, wnosząc o przyjęcie, jako punktu wyjścia dyskusji, projektu, zgłoszonego przez posłów PPR i PPS, jako dokładniej opracowanego, uwzględniającego zasadę 5-przymiotnikowego głosowania i zapewniającego należyłą kontrolę społeczną nad aktem wyborczym.

W dyskusji zabierali kolejno głos posłowie: Wójcik, Reczek, Arczyński i Popiel.

Poseł Wójcik (PSL) wypowiedział się za oparciem prac podkomisji na projekcie, zgłoszonym przez jego stronnictwo, większość zaś pozostałych mówców uważała projekt zgłoszony przez posłów PPS i PPR za bardziej przystosowany do istniejących w Polsce konkretnych warunków i dający zarazem pełną gwarancję demokratycznych i wolnych wyborów.

Dziś odbędzie się szczegółowa dyskusja nad tym projektem. (i)

Demonstracje w Londynie

Wczoraj w Londynie odbył się wielki pochód demonstracyjny bezdomnych robotników i ich rodzin. Demonstranci wznosili okrzyki przeciw rządowi, który chce wyeksmitować ich z zajętych mieszkań. Protestowano również przeciw aresztowaniu działaczy robotniczych.

Mimo zapowiedzi rozpraw sądowych i mimo zarządzanej blokady domów, bezdomni zajmują coraz to nowe gmachy. Między innymi zajęty został przez robotników jeden z największych hoteli londyńskich.

Nienawiść do Anglików

Włosi obrzucają ich kamieniami

Z Rzymu donoszą o znacznym wzmożeniu się nastrojów antybrytyjskich we Włoszech. Zostały one zapoczątkowane przed 3 miesiącami napadem tłumy na orłodestrę marynarki królewskiej w Wenecji.

Ostatnio w tymże mieście, gdy pewnemu karabinierowi nie podobało się zachowanie żołnierza brytyjskiego wobec Włochów, doszło do zajść na wielką skalę, w których uczestniczyło z jednej strony 150 żołnierzy brytyjskich, z drugiej zaś co najmniej 450 Włochów.

Podobne zajścia są nierzadkie również w innych miastach, gdzie żołnierze brytyjscy często są obrzucani przez tłum kamieniami.

Strajki w USA

zaczają coraz szersze kręgi

Związek fryzjerów i pracowników zakładów kosmetycznych w Nowym Jorku zawiadomił, że rozpoczną w poniedziałek strajk o podwyżkę płac i zredukowania czasu pracy.

Amb. R.P. w Moskwie

ustąpił z zajmowanego stanowiska

Jak donoszą z Warszawy, Prezydent Rady Ministrów przychyliło się do życzenia ambasadora R. P. w Moskwie, profesora Henryba Raabe, który prosił o zwolnienie z zajmowanego stanowiska ze względu na chęć powrotu do pracy naukowej.

Zastraszyć Jugosławię

chcą za wszelką cenę USA

Rząd jugosłowiański wystosował protest do rządu Stanów Zjednoczonych w związku z niewłaściwym zachowaniem się członków policji sojuszniczej w Triście. Aresztowali oni ostatnio 6-ciu żołnierzy jugosłowiańskich bez żadnej widocznej przyczyny.

Niepokoje w Triście trwają nadal. Wczoraj znowu wybuchła bomba, 7-ma z kolei w tygodniu, nie wyrządzając jednak ofiar.

Wybory samorządowe we wszystkich częściach Niemiec

Obecnie odbywają się w brytyjskiej i francuskiej strefach okupacyjnych Niemiec wybory samorządowe. Wybory podobne w radzieckiej strefie już się zakończyły. Ostatni będzie głosował Berlin. Nastąpi to 20 października.

ZSRR i Czechosłowacja zacieśniają wzajemne stosunki

Do Pragi powrócił z Moskwy szef sztabu głównego armii czechosłowackiej gen. Bockek. Celem rozmów, jakie przeprowadził z wojskowymi czynnikami Związku Radzieckiego, było skonkretyzowanie umów, zawartych podczas niedawnej wizyty premiera Gottwalda w Moskwie.

Generał Bockek oświadczył ponadto, że armia radziecka ofiarowała armii czechosłowackiej bardzo cenny materiał wojenny.

Szubiencica czeka na nich

Jak wyglądają i zachowują się w oczekiwaniu wyroku podpalacze świata i mordercy milionów ludzi

Od dziś za tydzień — w poniedziałek 23 bm. — rozegra się ostatni akt procesu w Norymberdze: wydany będzie wyrok na podpalaczy świata, na powierników i najbliższych współpracowników Hitlera.

Przyjrzyjmy się więc im jeszcze jeden raz — zobaczymy, jak się zachowują w ostatnich chwilach przed wyrokiem, które dla wielu z nich są niewątpliwie jednocześnie ostatnimi chwilami w życiu.

Oskarżeni nie zapominają przy powitaniach ze sobą wymieniać dostojnych tytułów: „Guten Morgen, Herr Grossadmiral!“, „Guten Morgen, Herr Reichsmarschall! — tytuły marszałków, namiestników i ministrów Fuehrera krzyżują się przy każdej okazji.

Herr Reichsmarschall, który na początku procesu zachowywał się zuchwale spuścił bardzo z tonu. Goering sprawia wrażenie jakby oziębiał. A do niedawna jeszcze był bardzo zapalczawy. Raz nawet ośmielił się wygrażać jednemu ze świadków, a gdy siedzący za nim sierżant amerykański ofuknął go, jak należy, Goering spotulniał.

Potem przyszła najbardziej dotkliwa dla niego kara: za niesforne zachowanie się na sali sądowej pozbawiono go trzeciego dnia obiadowego, co na tak wielkim żarłoku, jakim jest Goering, wywarło bardzo przygnębiające wrażenie.

W ostatnim swym słowie „biedny Reichsmarschall“, jak i wszyscy zresztą pozostali oskarżeni stwierdził, że... nic o niczym nie wiedział, a jeśli wie-

dział, to naturalnie potępiał. „Nigdy nie wydałem dekretu, nakazującego okropności masowe — śmiać i gnać w żywe oczy morderca milionów ludzi.

Hess cierpi na niezbyt kiszek i ostatnie swe przemówienie wygłosił siedząco. Z lewej strony, gdy przemawiał miał Goeringa, z prawej — Ribbentropa, którzy przeszywali go przez cały czas spojrzaniem i powstrzymywali w ten sposób od groźnej dla oskarżonych szczerości.

Ten filar hitleryzmu, zrodzony z matki Egipcjanki, zupełnie nie przypomina dziś swym wyglądem typu „nordyckiego“. Wygląd Hessa jest obecnie odrażający: górna warga zapadła mu się, stracił wszystkie zęby. Krzaczaste brwi zwisają nad ptasim nosem. Cera ma ziemisto-zieloną.

Bardzo też zmienił się Ribbentrop. Trudno poznać w nim wyniosłego dygnitarza, który kiedyś na dworze królewskim w Londynie tak daleko posunął swą pewność siebie, że po złożeniu listów uwierzytelniających królowi, opuszczając salę wyrzucił przed siebie rękę ze słowami „Heil Hitler!“

Streicher sprawia wrażenie idioty. Nie wiadomo, czy śpi on doprawdy, czy też siedzi tylko z zamkniętymi oczyma. Szczęki jego poruszają się nieprzerwanie. Zupełnie jakby mówił coś do siebie, albo żuł.

„Dystygowanie“ zachowują się b. marszałek Keitel i Jodl. Keitel nie rozstaje się ze swym monokłem, ma na sobie swój marszałkowski mundur, oczywiście bez dystynkcji. Jodl również siedzi sztywno, jest nadęty — typowa twarz Prusaka.

Komicznie wygląda Sauckel, organizator „Japanek“ i masowych wywożeń. Twarz jego z małymi komicznymi wąsikami przypomina oblicze błazna cyrkowego i patrząc na niego, trudno doprawdy powstrzymać wybuch wesołości: twarz wykrzywia bowiem zdziwiony, głupkawy wyraz, który podkreślają ciągle otwarte usta.

Coś nienormalnego ma w sobie twarz Franka. Zdaje on sobie z tego sprawę, bo raz po raz usiłuje jakgdyby zdezdzić tę przyrodzoną maskę, spod której wycierają okrucieństwo i tępotę.

Dziennikarze, przebywający od miesięcy w Norymberdze podzielili się swymi przewidywaniami co do ostatecznego losu 21 oskarżonych.

Opierając się na ich przypuszczeniach, można się liczyć z możliwością uniknięcia stryczka przez Schachta, adm. Roedera, Baldura von Schiracha, Speera, Neuratha i Fritschego. Co do Hessa — zdania są podzielone. Za „powierników“ uchodzą Goering, Kaltenbrunner i Frank.

Trybunał zakomunikował, że gdyby jakiś kraj, specjalnie zainteresowany osobą któregoś z oskarżonych, w razie niezadawającego wyroku, zechciał sądzić go u siebie — może to uczynić.

Jest więc możliwość, że np. Neurath, uniknąwszy śmierci w Norymberdze, byłby zasądzony na stryczek w Pradze, za swą „protekcję“ nad Czechami i Morawami. (x)

Obiekty turystyczne

na Ziemiach Odzyskanych przekazywane są rozmaitym organizacjom

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych przystąpiło do przekazywania obiektów turystycznych niemieckich na Ziemiach Odzyskanych.

Ministerstwo Komunikacji, Wydział Turystyki przejmuję obiekty turystyczne, Ministerstwo Zdrowia — uzdrowiskowe, Ministerstwo Oświaty — schroniska młodzieżowe i wycieczkowe oraz domy szkolne, a Ministerstwo Obrony Narodowej — obiekty portowe.

Wszelkie organizacje, związki i towarzystwa, mające choćby tylko częściowo charakter turystyczny — będą mogły objąć w użytkowanie te obiekty, które im będą najbardziej odpowiadać.

Sprawą tą winny zainteresować się poszczególne organizacje łódzkie i na starych piastowskich ziemiach stworzyć domy wypoczynkowe dla swych członków. (i)

Kwituję z odbioru — „Bury“

Dwa napady na spółdzielnie

Wywieźli łup do lasu napotkanym samochodem

Wojewódzka Komenda M. O. w Łodzi do firmy Tertliński, załadowali nań łup i kazali szoferowi zawieźć się do lasu, gdzie maszynę oswoobodzili.

W tymże samym dniu tylko w kilka godzin później, nie wykluczone, że ci sami sprawcy, dokonali napadu rabunkowego na drugą spółdzielnię we wsi Kutko, gm. Miedzieża, pow. Końskie.

I tym razem sprawcy zaopatrzeni byli w broń maszynową i automatyczną. I tę spółdzielnię ogołociono doszczętnie, przy czym sprawcy zostawili na miejscu pokwitowanie, że cały towar został zabrany przez oddział „Burego“.

O godz. 1-ej po poł., 2-ch nieznanymi osobnikami, ubranych po wojskowemu, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe, wtargnęło do spółdzielni wiejskiej we wsi Wólka Plechowa, gm. Odrowąż, pow. Końskie, skąd zrabowano cały nagromadzony w spółdzielni towar — materiały włókiennicze i artykuły spożywcze oraz pieniądze.

Po dokonaniu rabunku bandyci zatrzymali przejeżdżający samochód, należący

TEATR „SYRENA“, Traugotta 1
Dziś i codziennie przegląd najcenniejszych numerów sezonu 1945/46 p. t.

D. I. „SKOK PRZEZ ROK“

z udziałem Marii Bielickiej, Stefcy Górskiej, Zygmunta Chmielewskiego, Stefani Grodzienkiej, Ireny Małkiewicz, Henryki Stankiewicz, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasza. Początek o godz. 19.30. Kasa Teatru „Syrana“ czynna od godz. 10 do 13 i od 16 (tel. 272-70)

W środę, dnia 25 września r. b. otwarcie nowego sezonu programem pt.: „BEZ ŻELAZNEJ KURTINY“

KUPIĘ PŁYTĘ
GRAMOFONOWĄ

„ZA JEDEN TWÓJ UŚMIECH JOANNO“

DOBRE ZAPŁACĘ. OFERTY SUB. 44

Codzienna nowelka „Expressu“

Bohaterski tenor

Giovanni: — Już po obiedzie?
Lili: — Tak, przyjacielu, a oto czekam na pana filiżanka dobrej kawy! Ale co się stało? Pan wygląda tak dziwnie...

Giovanni: — Co się stało? Nic. Zdecydowała się tylko sprawa mej przyszłości.

Lili: — Nie rozumiem...

Giovanni: — A więc słuchaj...

Lili: — Od kiedy mówimy sobie per „ty“?

Giovanni: — Od chwili mego postanowienia. Ja cię kocham! Co noc w mych snach widzę tylko ciebie. Moje nerwy są zdruzgotane. Już dłużej nie mogę się tak męczyć! I postanowiłem nieodwołalnie: wczoraj wieczorem występowalem po raz ostatni publicznie. Więcej nie będę śpiewał. Koniec.

Lili: — Chyba nie mówisz tego na serio, Giovanni! Ty, tenor bohaterski, u szczytu powodzenia, chciałbyś przestać śpiewać?

Giovanni: — Tak. Nie będę więcej śpiewał. Przed dziesięciu minutami przysięgam sobie najuroczyściej, że

nie będę nigdy śpiewał. Nigdy, tak długo, póki nie zostaniesz moją...

Lili: — Niezwykły pomysł!

Giovanni: — Proszę cię, nie żartuj ze mnie! Tak musi być. Ja cię kocham. I dłużej nie mogę opanować swych nerwów.

Lili: — Mam wrażenie, że pan zbyt dużo pił!

Giovanni: — Nie, nie piłem. Jeśli nie zostaniesz moją, nie będę więcej śpiewał. — A bez sztuki życie pozostanie dla mnie niezem. Wobec tego — ty, albo śmierć!

Lili: — Giovanni, niech pan się uspokoi. Wszak byliśmy dobrymi przyjaciółmi. Rozumieliśmy się doskonale!

Giovanni: — Tak się tobie wydawało. Ale ja szaląłem skrycie. Namiętność pożerała mnie! Gdy wczoraj wieczorem skończyłem swój śpiew, nie czekając na oklaski, nie zwracając uwagi na entuzjazm tłumów, wybiegłem na ulicę. Godzinami błąkałem się po cichych, ciemnych ulicach...

Lili: — Giovanni, jak pan może! — Wszak pojechał pan do Poppera

wprost z koncertu i grał tam w bridge!

Giovanni: — To później. Daleko później. By zapomnieć. Uspokoić się. Ale natychmiast po koncercie wyszedłem na ulicę...

Lili: — Hm. Służący powiedział mi, że pan po zejściu z estrady poszedł do kancelarii i obliczał się tam z dyrektorem...

Giovanni: — Do kancelarii? No tak, poszedłem mu powiedzieć, że więcej nie będę śpiewał...

Lili: — O ile panu nie da 65 proc. brutto...

Giovanni: — Co takiego? Pani słuchała pod drzwiami? To straszne, tragiczne, jak ja przez tę kobietę cierpię.

Lili: — Giovanni, niech się pan uspokoi. Oto kawa. Jeden kawałek cukru, dwa?

Giovanni: — Nie, dosyć tego. Odbiorę sobie życie. Nie mam po co żyć! Ze sztukę zerwałem bezpowrotnie! Odbiorę sobie życie. I właśnie tu, w tym pokoju. Tu, na tej kanapie!

Lili: — Proszę się uspokoić. Czy pan postradał zmysły?

Giovanni: — Tak, zwiariowałem. Masz rewolwer?

Lili: — Tak, w tamtym pokoju.

Ale proszę już nie mówić głupstw. Albo się pan uspokoi, albo też niech pan sobie idzie...

Giovanni: — Nje, tu się zastrzelę. U twych stóp. Przynies rewolwer...

Lili: — Wykluczone.

Giovanni: — Nie obawiaj się! Nie uczynię ci nic złego! Tobie nie! Tylko sobie. Przynies rewolwer. Za kilka minut już mnie nie będzie...

Lili: — Ale ja nie mogę wejść do tamtego pokoju. Leży tam Bubi, chory, na dyfteryt...

Giovanni: — Co? Jak? Dyfteryt? Gdzie mój plaszez? Proszę się nie usprawiedliwiać! Proszę zabrać ręce...

na litość Boga!... Nie dotykać mnie!... Gdzie mogę unyć sobie ręce? Do stu tysięcy diabłów... Książka telefoniczna. Apteka, apteka, gdzie tu jest blisko apteka... Ach, dobrze... Tylko nie dotykać mnie... Precz z rękoma!...

Lili: — Ależ pan chciał rewolwer?

Giovanni: — Niech cię... Przepraszam. Sam nie wiem, co mówię... Takie niebezpieczeństwo! Proszę do mnie nie mówić. Żegnaj. O Boże, ja tu siedzę i plotę głupstwa. W tej atmosferze zatrutej bakcyliami. I nie mi nie powiedziała, nie. Banda zbrodniarzy... Mój głos, mój piękny głos... Co się stanie, jeśli zachoruję na dyfteryt?

Żegnaj panią! M.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



GENERAL: — Hej! Co to za zbiegowisko przy tym pomniku?
WICEK: — Adoratorzy Führera!...



GENERAL: — Wzruszające! Nawet zwierzątka odczuwają wdzięczność dla Führera! Wołać burmistrza!



WICEK: — General wzywa!...
BURMISTRZ: — Ojej! Przeczuwam koniec mojej kariery!...



GENERAL: — Muszę pana pochwalić! Nawet psy wytresowałeś w wierności dla Führera!



„Sztandarowe” nazwiska

Podczas ostatniej manifestacji ulicznej w Łodzi, będącej odpowiedzią na mowę Byrnasa, noszono w pochodzie liczne sztandary i transparenty.

Demonstracja była wymierzona przeciwko obrońcom i protektorom Niemców, a na wielu sztandarach, pięknie wyhaftowane, widniały nazwiska... b. niemieckich fabrykantów łódzkich!

Czy może być coś bardziej sprzecznego ze sobą? Całe społeczeństwo żywiło niemal manifestuje przeciwko protektorom Niemców, przeciwko Niemcom, przeciwko wszystkiemu co niemieckie, a sztandary fabryczne kół „udekorowane” są nazwiskami niemieckich fabrykantów, tych samych, których synowie w mundurach niemieckich oficerów lotnictwa pierwsi bombardowali Łódź!

Już raz zwróciliśmy uwagę na ten nienormalny stan. Rezultat? Badałże jedyna tylko odlewnia Johna zmienia nazwę na „Zakłady im. J. Strzelczyka”.

Czy nie ma więcej zasłużonych ludzi, których imieniem można by nazwać nasze fabryki i przedsiębiorstwa?

Czy długo będą powiewać na sztandarach robotniczych nazwiska niemieckich fabrykantów, jak proklamacja niemieczyny?

Do sprawy tej powracać będziemy tak długo, aż w Łodzi nie będzie już Kindermanów, Schweikertów, Eisertów i innych Horaków! (ad)

Rejestracje wojskowe

Kto ma się zgłosić jutro?

ROZNIK 1929

Jutro, we wtorek, do lokalu Wydziału Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 104, winni się zgłosić wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1929, których nazwiska rozpoczynają się na litery T, U.

ROZNIK 1926

Jutro, we wtorek, do lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 15, winni zgłosić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1926, których nazwiska rozpoczynają się na literę J.

W obydwu lokalach urządowanie od 8-ej do 13-ej.

Zgłaszający się winni przynieść ze sobą wszystkie dokumenty.

Od dziś wycofywanie starych banknotów 500-złotowych

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się wycofywanie z obiegu biletów bankowych 500-złotowych emisji 1944 r.

Bilety te przestają być prawnym środkiem płatniczym z dniem 16 grudnia rb. i będą przyjmowane do wymiany przez wszystkie oddziały Narodowego Banku Polskiego od 16 września rb. do 16 grudnia rb.

Do dnia 16 grudnia więc bilety 500-złotowe emisji 1944 pozostają prawnym środkiem płatniczym i wobec tego muszą być do tego czasu przyjmowane przez wszystkich, przy wszelkich zapłatach bez żadnych ograniczeń.

Premier na dożynkach

Dary dla chłopów. - Włodarz województwa o sojuszu robotniczo-chłopskim

Wczorajsze uroczystości dożynkowe w Łodzi zaszczylił swą obecnością ob. Premier Osóbka-Morawski, który z zainteresowaniem przyglądał się obrzędowym tańcom ludowym, a potem rozmawiał z ożywieniem z delegacjami młodzieży wiejskiej.

W uroczystościach udział wzięli poza tym Minister Kultury i Sztuki, Ko-

walski, Wojewoda Dąb-Kociół, przewodniczący WRN Socha-Domagalski, przewodniczący OKZZ Burski oraz cały szereg przedstawicieli urzędów, instytucji itd.

Przybyłych powitał wiceprezydent Gallas. Wygłoszone zostały liczne przemówienia, a m. in. wojewoda łódzki

Dąb-Kociół, mówił na temat, co dała demokracja naszej wsi.

Wojewoda omówił znaczenie Reformy Rolnej dla wsi, sprawę dostawy materiałów z Akcji Specjalnej i materiałów włókienniczych na sumę 50 miliardów złotych.

Następnie ob. Wojewoda przedstawił szerokie możliwości, jakie stoją przed młodzieżą wiejską wskutek znamiennej reformy szkolnej, umożliwiającej dziecku wieśniaka wejście na szczyt drabiny szkolnej, a co za tym idzie — państwowej.

Ob. Burski wygłosił krótkie przemówienie w imieniu robotniczej Łodzi, podkreślając łączność między chłopem, który żywi robotnika, a robotnikiem, który pracuje dla chłopa, po czym wręczył delegacjom wieśniaków dary od robotnika łódzkiego, a mianowicie maszyny i narzędzia rolnicze, materiały włókiennicze oraz cały szereg przedmiotów codziennego użytku, wykonanych i ofiarowanych przez łódzkich robotników.

Delegacje wieśniaków wręczyły symboliczne bochny wiejskiego chleba, zaś Dostojnikom i Włodarzowi Województwa Łódzkiego Wojewodzie Dąb-Kociółowi — efektowne wieńce żniwne, splecione z kłosów żyta i pszenicy, uginające się pod ciężarem ziarna.

Całość wypadła interesująco i odniosła zamierzony cel: więzy między wsią a miastem zacieśniły się jeszcze bardziej. (i)

Uwaga — rodziny wojskowe!

KOMU NALEŻĄ SIĘ KARTY?

Wyczerpujące wyjaśnienie Ministerstwa Aprowizacji

Ostatnio często dochodzi do nieporozumień przy wydawaniu kart żywnościowych członkom rodzin osób powołanych do służby wojskowej.

W związku z tym, dla uniknięcia na przyszłość tego rodzaju wątpliwości, Ministerstwo wyjaśnia co następuje:

Karty zaopatrzenia mogą być wydawane członkom rodzin tych wojskowych, którzy faktycznie pełnią służbę czynną w Wojsku Polskim, co musi być udowodnione odpowiednimi dokumentami.

Legitymacje Związku Rezerwistów lub zaświadczenie przez ten Związek wystawione nie stanowią dostatecznej podstawy do wydania kart zaopatrzenia.

Jak wynika z powyższego, powołanie do służby wojskowej w r. 1939 lub wcześniej, pełnienie tej służby w b. formacjach polskich za granicą, względnie

przebywanie w obozie dla jeńców wojennych nie uzasadnia prawa członków rodziny do kart zaopatrzenia, o ile brak jest dowodów, że głowa rodziny obecnie służy w Wojsku Polskim.

Sierotom i wdowom po wojskowych poległych w czasie ostatniej wojny należy wydawać karty zaopatrzenia i kart, o ile odpowiadają następującym warunkom: sieroty, o ile utraciły oboje rodziców i nie korzystają z państwowej opieki zamkniętej, wdowy, o ile nie mają dochodów z handlu lub przemysłu, a mają na utrzymaniu więcej niż 2^e dzieci do lat 16.

Fakt śmierci b. wojskowego winien być udowodniony zaświadczeniem Władz Wojskowych, lub Czerwonego Krzyża.

Rodziny wojskowych zmarłych w obozach dla jeńców należy traktować na równi z rodzinami poległych.

Auta pp. dyrektorów

mogą być użyte tylko w celach służbowych. - Prywatne przejażdżki winny być zaniechane

Wydany został obecnie specjalny okólnik przez Ministerstwo Przemysłu, który położy wreszcie kres nadużywaniu aut służbowych przez rozmaitego rodzaju „dygnitarzy” instytucji przemysłowych i innych.

Okólnik bowiem wyraźnie zabrania, pod groźbą sankcji karnych, wykonywania przez szoferów instytucji podległych Ministerstwu Przemysłu jakichkolwiek prac osobistych, nie wynikających ze stosunku pracy.

Nie trudno się domyśleć, o jakie tu chodzi „prace”. Bardzo często szoferzy robią „kursy”, które nie mają nic wspólnego ze sprawami urzędowymi danego dyrektora, posiadającego do swej dyspozycji osobowy samochód służbowy.

Kursy takie bywają rozmaite. Albo pan dyrektor, czy naczelnik robi sobie małeńki weekend do jakiejś miejscowości kura-

cyjnej i przy okazji zabiera ze sobą całe towarzystwo, albo też żona pana dyrektora wyjeżdża na miasto w poszukiwaniu powieźmy kości na rosół... czy też celem załatwienia innych spraw, jak przymiarki u krawcowej, odwiedzenia znajomych itd.

Ostatnio na tym tle miał miejsce w Łodzi charakterystyczny incydent, którego epilog ma się rozegrać w Komisji Specjalnej.

Oto do instytucji tej zgłosiła się delegacja woźnych jednej z instytucji państwowych w Łodzi, składająca następujące do niesienie.

Dyrektor tej instytucji zwrócił ostentacyjnie uwagę w bardzo ostrej formie, ażeby na przyszłość nie popełniali nadużyć na stanowisku służbowym. „Nadużycia” te polegały na tym, że woźni pisali podania niektórym ze zgłaszających się interesantów, którzy ich za to wynagradzali.

Oburzeni woźni zameldowali władzom, że dyrektor ów, tak skrupulatnie przestrzegający urzędowania woźnych, sam nie daje dobrego przykładu, rozbijając się swym samochodem służbowym w godzinach po urzędowaniu i w celach najprzejrzystej „nieurzędowych”, na co zużywa oczywiście benzynę przydzieloną.

Opinia publiczna krzywo patrzy na samowole w dysponowaniu autami służbowymi i z prawdziwą radością przyjmuje okólnik Ministerstwa Przemysłu, kładący kres temu nienormalnemu stanowi rzeczy.

Pożądane było by jednak, aby w ślad za Ministerstwem Przemysłu i inne zainteresowane resorty wydały odpowiednie okólniki, gdyż nasze transportowe trudności i brak benzyny nie pozwalają nam na tego rodzaju nadużywanie samochodów urzędowych! (r)

Wolne stanowiska dla lekarzy i personelu sanitarnego

Ministerstwo Zdrowia komunikuje o wolnych stanowiskach dla lekarzy i fachowego personelu sanitarnego na terenie Ziemi Odzyskanych.

Zgłaszający się reflektanci otrzymują skierowanie na odpowiednie placówki i zostają poinformowani o wysokości uposażenia i warunkach mieszkaniowych.

Ponadto lekarzom, którzy podpiszą zobowiązanie 2-letniej pracy na terenach odzyskanych — Ministerstwo udziela zapomóg osiedleńczych w wysokości od 3.000 do 10.000 złotych.

4.600 leśniczych wymaga jeszcze doszkolenia

Wobec zamierzonego zwiększenia w Administracji Lasów Państwowych ilości nadleśnictw i leśnictw zachodzi potrzeba przygotowania kandydatów w pierwszym rzędzie na stanowiska leśniczych.

Na przewidywaną ilość 8.300 leśnictw doszkolenia wymaga jeszcze 4.600 leśniczych, z czego 1.740 kandydatów już w r. 1945/47 skończy specjalnie w tym celu zorganizowane 4-miesięczne kursy.

Na kursy te przyjmowani będą tylko pracownicy już zatrudnieni w administracji lasów państwowych, a przede wszystkim posiadający odpowiednią praktykę zawodową i przygotowanie ogólne — gajowi, praktykanci leśni i t. d.

To jest chleb?

Podnieść jakość chleba kartkowego

Do redakcji „Expressu” zgłosił się pracownik Wydziału Kanalizacji i Wodociągów m. Łodzi ob. F. G., który pokazał nam napoczęty bochenek chleba kartkowego, pochodzącego z piekarni przy ul. Wilanowskiej 21.

Chleb — jak glina. Niewypieczony, niski.

— Jak to dać dzieciom do jedzenia? — zapytuje nas ów obywatel.

Skargi tego rodzaju napływają do nas coraz częściej. Jakość chleba kartkowego w niektórych piekarniach pozostawia wiele do życzenia. Dlaczego tak się dzieje, że podczas gdy chleb z jednych piekarni jest bez zarzutu, z innych wprost nie nadaje się do jedzenia?

Pytanie to kierujemy do czynników, sprawujących nadzór nad wypiekiem chleba kartkowego. (k)

Więcej uwagi przy „budowaniu” pieców!

Straż Pożarna wezwana została wczoraj do dwóch wypadków pożaru. Na ul. Pieprzowej 13, na Bałutach, jeden z nowych lokatorów, który remontował sobie sam mieszkanie, że przeprowadził przewód kominowy, wskutek czego dym dostawał się pod podłogę. Straż Pożarna zlikwidowała przewód, stwarzający niebezpieczeństwo ogniowe.

W drugim wypadku zapaliły się sadze w domu przy Pl. Wolności 6 i po kilkunastominutowej akcji Straż wróciła do koszar. (k)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dwóch sal wykładowych i 1 pokoju nauczycielskiego oraz na zabezpieczenie od dalszego zniszczenia reszty budynku szkolnego w Nowym Złotnie.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym, ul. Piotrkowska nr. 64, I piętro, pokój nr. 5 do dnia 27 września 1946 r. do godz. 12-ej w koperze należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie dwóch sal wykładowych i jednego pokoju nauczycielskiego oraz na zabezpieczenie od dalszego zniszczenia reszty budynku szkolnego w Nowym Złotnie”.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepego z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym — Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój 115. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy wzgl. nie przyjęcie żadnej oferty, to zn. uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania powodów.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na zamknięcie przetargu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 15.000. — należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ulica Roosevelta Nr 15, a kwit. dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 14 września 1946 r.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Walkę z drożyzną

zaostrzą zw. zawodowe na terenie Łodzi. — Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe w Zgierzu, Pabianicach, Ozorkowie, Zd. Woli, i t. d.

Na plenarnym posiedzeniu OKZZ, które odbyło się ubiegłej soboty przy współudziale przewodniczących i sekretarzy Powiatowych Rad Związków Zawodowych woj. łódzkiego — omówiony został szereg aktualnych i żywo interesujących świat pracy spraw.

Wskazano m. in. na konieczność zaostrzenia walki z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby.

Ostatnio bowiem na prowincji, a także do pewnego stopnia w Łodzi, daje się zauważyć nieuzasadniona żądniymi gospodarzami powodami tendencja zwiększenia cen artykułów pierwszej potrzeby, a zwłaszcza żywności.

W związku z tym postanowiono zdwoić czujność i podjąć odpowiednią akcję, aby najszersze rzesze nie padały ofiarą rozmaitych machinacji, mających na celu osobiste zubożenie się przez nienależne osoby.

Szeroko omówiona została także sprawa Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

Jeśli chodzi o teren województwa łódzkiego, to jak dotąd Komisja ta powołana została tylko w Łodzi. Tymczasem warunki mieszkaniowe we wszystkich miastach przemysłowych naszego województwa, jakkolwiek nie są tak

ciężkie jak w Łodzi, to jednak również wymagają unormowania.

W Zgierzu, Pabianicach, Ozorkowie, Piotrkowie Tryb., Radomsku, Łowiczu, Tomaszowie Mazowieckim i w Zduńskiej Woli, również dzieją się rzeczy niormalne: podczas gdy rozmaici ludzie przeważnie niepracujący, lub wręcz zajmujący się szkodnictwem państwowym, posiadają mieszkania b. obszerne — robotnicy w wielu wypadkach gnieźdzą się w norach, w których w ogóle mieszkać nie można.

Wskazano na konieczność powołania w tych miastach Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych, które tak samo jak w Łodzi zajmą się rozwiązaniem problemu mieszkaniowego.

Uchwalono rezolucję ostro potępiającą stuttgartarką mowę ministra Byrnasa i stwierdzającą, że Polska nie da się odeprzeć od Nisy i Odry.

Po omówieniu jeszcze całego szeregu spraw bieżących i organizacyjnych posiedzenie zostało zamknięte.

W nadchodzącą środę odbędzie się posiedzenie przewodniczących wszystkich Rad Zakładowych wszystkich galezi przemysłu, celem zapoznania ich z uchwałami Mieszanej Komisji Plac, zatwierdzonymi już przez Radę Ministrów, oraz celem omówienia spraw związanych z organizacją „Miesiąca Spółdzielczości”, który przeprowadzony zostanie pod hasłem: „każdy członek związku zawodowego członkiem spółdzielni”. (o)

Aresztowanie zwyrodnialca

który zwabił małe dziewczynki do swego mieszkania

Jeż to razy zwracano uwagę rodzicom, aby przestrzegali swoje dzieci, że należy być ostrożnym w stosunku do obcych, nieznanym im osób.

Pod pretekstem pokazania obrazków czy zabawek, obietnicą obdarowania cukierkami, zwabiano łatwowierne dzieci do bram, na klatki schodowe, do mieszkań, gdzie często zabierano im ubrania, a niejednokrotnie dopuszczano się na nich przestępstw przeciwko obyczajowości.

Tej wypróbowanej metody użył L. K., zam. przy ul. Kilińskiego. Wracając w stanie nietrzeźwym do domu, spostrzegł na podwórzu jednego z domów

na ulicy Płockiej grupkę bawiących się dzieci.

Po krótkiej chwili sąsiedzi zauważyli, że prowadzi on za rękę 5-cio letnią Danusię F. Nieobecna matka dziewczynki, po powrocie do domu zaniepokojona zniknięciem dziecka, udała się na poszukiwania i spotkała zapłakaną dziecko, wracające do domu.

Na zapytania matki dziewczynka wyjaśniła, że nieznanemu pan, obiecał jej dać dużo cukierków, zaprowadził ją do swego mieszkania i dopuścił się na niej czynów lubieżnych.

Zwyrodnialca, milicja oddała do dyspozycji władz prokuratorskich. (h. k.)

30 km. na godzinę

Czy nie można szybciej?

Dlaczego podmiejskie pociągi jeżdżą w żółtym tempie

Od grupy pracowników łódzkich instytucji i urzędów, zamieszkałych pod Łodzi i dojeżdżających codziennie do miejsca pracy, otrzymaliśmy list z prośbą o poruszenie na łamach „Expressu” następującego tematu.

Pociągi kursujące między Łodzią a najbliższą okolicą t. zw. pociągi podmiejskie obowiązują maksymalną szybkość 30 km. na godzinę. Zarządzenie to miało być wydiktowane troską o tory kolejowe, nie mogące wytrzymać większej szybkości pociągów.

Zainteresowani twierdzą, że mimo to pociągi jeżdżą szybciej i potem, aby przysto-

sować się do rozkładu jazdy — wystają dłużej na poszczególnych stacjach.

Pracownicy uzalają się, że wskutek tak powolnej jazdy tracą dużo drogocennego czasu i zapytują dyrekcję kolei, czy nie można by przyspieszyć biegu pociągów podmiejskich do tej szybkości, jak to było przed wojną?

Pracownicy wskazują m. in. na to, że pociągi dalekobieżne do Warszawy jadące ze znacznie większą szybkością, jadą po tym samym torze, co pociągi podmiejskie na linii Łódź — Kołuszki!

Przychylając się do prośby czytelników — a sprawa ta obchodzi żywo znaczny od-

setek ludności — zapytujemy dyrekcję kolei, czy rzeczywiście nie można by przyspieszyć biegu pociągów podmiejskich na bardziej popularnych liniach, co przyjęte zostałoby z wielkim zadowoleniem przez liczną rzeszę pracowników, zmuszonych jak dotąd tracić wiele czasu na podróże w żółtym tempie do pracy i z powrotem. (k)

Rekord „pomidorowy”

Niezwykły sukces ogrodnika-amatora

Niebawem okazy pomidorów wyhodował po długich i samodzielnych doświadczeniach ogrodnik-amator Wacław Jurane w swym ogrodzie we Wrzeszczu.

Przeciętne normalne krzewy dają po 2 kilogramy z krzaka, obywatel Jurane z jednego krzaka otrzymał przeciętnie 30 kg. pomidorów!

Ogólnie na wyhodowanych przez niego krzakach rodziło się od 18 do 42 kg. pomidorów.

Pomidory wyhodowane przez fenomenalnego ogrodnika nie wymagają ani palikowania ani cięcia, są bardzo smaczne, odporne na choroby i znakomicie dojrzewają w klimacie Wybrzeża. (i).

Zagraniczne renty i uprawnienia należy zgłaszać do Ubezpieczalni Społecznej

Wielu obywateli polskich, zamieszkałych w kraju, ma prawo do pobierania rent z zagranicznych instytucji ubezpieczeń społecznych.

Pragnąc im przyjść z pomocą, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca zaliczki na renty z zagranicznych instytucji ubezpieczeń społecznych, do czasu późniejszego rozliczenia.

Ponieważ nie wszyscy uprawnieni o tym wiedzą — ZUS wzywa wszystkie osoby, które:

a) miały przed dniem 1. 9. 1939 r. przyznane renty z zagranicznych instytucji ubezpieczeń społecznych (francuskich, belgijskich, czeskich itp. z wyjątkiem niemieckich) i rent tych obecnie nie pobierają, albo które z tytułu swego zatrudnienia zagranicą były tam ubezpieczone i uzyskały

warunki przyznania im świadczeń;

b) posiadają na to dowody w postaci pisemnej decyzji zagranicznych instytucji, którymi przyznano rentę, odłonek przez kazów pocztowych, listów, z których treści wynika prawo do świadczeń itp.;

c) mieszkają obecnie w Polsce;

aby pisemnie, lub osobiście zwrócić się z prośbą do najbliższej Ubezpieczalni Społecznej o reestrację uprawnień wzgl. o podjęcie wypłaty zaliczek na renty.

Do wniosków należy dołączyć w oryginalnym lub w poświadczonych odpisach dowody, o których mowa wyżej.

Nie dotyczy to osób, które nabyły uprawnienia do rent z niemieckich instytucji ubezpieczeniowych. Roszczenie o te renty zgłasza się w normalnym trybie za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznych. (i)

Konkurs Szkolny

„Expressu
Ilustrowanego”
KUPON Nr 15
Wyciąć i zachować

SPORT

Pierwsze spotkania o mistrzostwo w szczypiorniaku

Pod złymi auspiciami rozpoczęły się rozgrywki mistrzowskie w szczypiorniaku męskim i żeńskim. Z wyznaczonych spotkań do skutku doszły jedynie 2, reszta zaś została odwołana. W konkurencji żeńskiej ŁKS zremisował z TUR-em 5:5 (3:2). Od klęski uratowała czerwonych ich bramkarka, grając pierwszorzędnie. TUR zmarnował niezliczoną ilość pozycji. Bramki dla ŁKS-u strzeliły: Piotrowska F. (2) oraz Piotrowska W., Piestrzeniewicz i Majewska (po 1). Dla TUR-u punkty zdobyły: Kwiatkowska i Wasiak (po 2) oraz Gozdek (1).

W konkurencji męskiej ŁKS zwyciężył zespół TUR-u 5:4 (0:2). U pokonanych słabo wypadł bramkarz. Punkty dla ŁKS-u uzyskali: Ulatowski (3) i Bujnowicz (2), zaś dla pokonanych Michalak, Salem, Skrocki i Grzechowiak. Sędzia p. Zajęzdzowski.

Czwórmecz 25-lecia Zwycięstwo i remis Warszawy

Z okazji jubileuszu 25-lecia WOZPN zorganizowała czwórmecz piłkarski z udziałem dwóch drużyn warszawskich A i B, oraz reprezentacji Gdańska i Radomia.

W pierwszym dniu rozgrywek zespół warszawski odniósł zwycięstwo. Warszawa A pokonała Radom 5:1 (3:0), a Warszawa B zremisowała z Gdańskiem 2:2 (1:0).

Same walkowery w hoksie drużynowym

Dalsze dwa spotkania o drużynowe mistrzostwo okręgu w hoksie przyniosły zwycięstwa o punkty walkowerem. I tak w Łodzi drużyna Concordii z Piotrkowa uzyskała 16:0 w zawodach z Wimą wobec nadwagi 2-ch zawodników i braku trzeciego, w wadze ciężkiej. Towarzyski mecz przyniósł wygraną również gościom w stosunku 9:5. Techniczne wyniki są następujące: w wadze muszej Brzózka (C) walczący w remisie z Pogorzelskim (Wima), w wadze koguciej Borowski (C) wygrał przez techniczne k.o. z Weberem (Wima). W wadze piórkowej Maciejczyk (C) poddał się w pierwszym starciu Nowickiemu (Wima). W wadze lekkiej Kawczyński (W) zwyciężył na punkty Pietruszewicz (C). W wadze półśredniej Ścibut (C) w 2-gim starciu zwyciężył przez poddanie się Bielana (W). W wadze średniej Kugiel (C) wygrywa przez poddanie się Karwackiego (W). W wadze półciężkiej Pelka (C) już w pierwszej rundzie zwyciężył przez k.o. Barana (W). **Ogólny wynik 9:5 dla Concordii.**

W Pabianicach Kruscheender przegrał walkowerem 0:16 ze Zrywem wobec spóźnienia się do wagi zawodników. W towarzyskim spotkaniu łodzianie wygrał 11:3.

Techniczne wyniki walk: w wadze muszej Gomulak (Zryw) uzyskuje wynik remisowy z Wali. W wadze piórkowej Zasada zwyciężył na punkty Kameckiego obaj ze Zrywu, Grzybowski (Z) również na punkty Olejnika (KE). W wadze lekkiej Woźniakiewicz (Z) wygrał ze Smoluchem (KE) przez k.o. w 3-iej rundzie. W wadze półśredniej Nowicki (KE) wygrał na punkty z Debichem (Z). W wadze średniej Unton (Z) zwyciężył przez k.o. Szczecińskiego (KE). W wadze półciężkiej Bednarz (Z) wygrał na punkty z Łyszkowskim (KE) i w wadze ciężkiej Kłodas (Z) zwyciężył przez poddanie się Kraszewskiego (KE).

BEZBARWNY MECZ

ŁKS był zespołem lepszym, lecz nie znaczy że grał dobrze

Mecz trzeba zaliczyć do rzędu tych, które nie wywierają na widzu większego wrażenia. Taka, lub inna porcja bramek jest tu bez znaczenia. Coś się dzieje na boisku, tacy się jakaś akcja, lecz tego tłumy widzów nie przeżywają, zawodnicy grają bez serca i nie dość umiejętnie, by ich wysiłek i obraz gry wyrzył się głębiej w pamięci.

Może ktoś powiedzieć, że ŁKS nie miał swego dnia, lecz my sądzimy, że brak mu odpowiednio zaawansowanych graczy. W całym zespole tylko dwaj zawodnicy zwracali na siebie uwagę. Jeden z nich, to obrońca *Włodarczyk*, czyniący z meczu na mecz wyraźne postępy, a drugi — to *Patkolo*.

Włodarczyk ma wszelkie dane, by stał

się obrońcą w większym stylu. Jego sposób gry, zacięcie, zdecydowanie, dość umiejętnie już dziś ustawianie się *czynią go na tej pozycji w ŁKS niezastąpionym*. Jeśli nie przewręce pracy nad sobą, stanie się wkrótce graczem w wielkim stylu.

Patkolo był wczoraj jedynym pełnowartościowym napastnikiem. Każde podanie piłki było obmyślane. Gra nieobliczalna, tak często obserwowana u jego kolegów, jest mu obca. Dobre opanowanie piłki, szybkość, skłonność do gry zespołowej czynią z niego rasowego piłkarza - napastnika. Szkoda, że *Patkolo* nie może brać udziału w meczach mistrzowskich, jest to *bardzo poważna strata dla ŁKS*.

Reszta napastników nie potrafiła stanąć na wysokości zadania. Możliwe, że słaba gra Pietrzaka tu zaważyła. Pietrzak w roli kierownika napadu nie potrafił odegrać *przeznaczonych mu roli*. Traf chciał, że większość dogodnych pozycji dostrzążać przypadła właśnie jemu, lecz ani jednej nie potrafił wykorzystać. Pietrzak nie zdradza umiejętności kierowniczych, nie umie powiązać toczących się akcji ani wypuszczać długich podań na skrzydła, a częste były wypadki, że przeskakał pod bramką swym kolegom-łącznikom.

Baran dał znać o sobie *zdobyciem dwóch bramek*: jednej z doskonałej centry *Patkolo*, drugiej — z rzutu wolnego. Obydwa strzały były nie do obrony.

Pomoc ŁKS, grała poprawnie, chociaż pewne zastrzeżenia mamy co do Pegzy, zwłaszcza jeśli chodzi o zasilanie ataku czystymi piłkami.

W sumie ŁKS był może lepszym zespołem i na zwycięstwo zasłużył, lecz efektywniej grał Pomorzanie. Tutaj mieliśmy grę przyziemną, stałą kontrolę piłki, krótkie dokładne pociągnięcia, jednym słowem grę zespołową. Wyższego poziomu nie zaobserwowaliśmy, bo i w tej drużynie były luki. Nie dopisał środkowy napastnik Kosobudzki, a jedynym strzelcem okazał się lewy łącznik Kamiński. Wogóle lewa strona ataku spisywała się lepiej. *Na uwagę zasługuje lewoskrzydłowy Rembowski, gracz młody rokujący wiele*.

Najlepszą u Pomorzania były formacje defenzywne. Cechowało je dobre ustawianie się, umiejętne wyłuskiwanie piłek przeciwnikowi i współpraca z własnym napadem. *Dla ŁKS zaporą ta była trudna do obejrzenia, co łącznie ze słabą grą Pietrzaka daje w sumie zdobyte tylko dwie bramki, chociaż mogło paść ich więcej*.

Gra naogół była równorzędna. Chwilami do głosu dochodził łodzianie, lecz były też okresy lekkiej przewagi Pomorzania. Gościom udało się uzyskać jedyny punkt przez Kamińskiego. Strzelcem dwóch bramek dla ŁKS był Baran. Hogendorf kontuzjowany w 10 m. nie grał do pauzy a po przerwie, pieczołowicie obstawiany, miał trudne zadanie. Sędziował p. Romanowski. Widzów 5 tys.

Polki zwyciężają w Brnie Własiewiczówna w doskonałej formie

Jak było do przewidzenia, lekkoatletki nasze zwyciężyły w Brnie swoje koleżanki czeskie; wynik 49:40 świadczy, że Polki spisały się nadzwyczajnie.

Bohaterką spotkania była Własiewiczówna, która zajęła wszystkie pierwsze miejsca w swych „specjalnościach”. W biegu na 80 m przez płotki wyrównała rekord Polski z czasem 12,2 sek., 100 m — 12,4

sek., zaś 200 m — 26,2 sek.

Pierwsze miejsce w rzucie dyskiem zdobyła Wajsówna — 33,04 m, zaś w rzucie kulą uzyskała 11,59 m.

W sztafecie w dal Moderówna zdobyła drugą lokatę.

W biegu sztafetowym 4×100 m zwyciężył zespół Polski. Czeski przybył o 10 m w tyle.

PORAŻKA FAWORYTA Finaliści mistrzostw klasy B wylonieni

W spotkaniach o wejście do kl. A. ŁOZPN-u jakie rozegrano w niedzielę przed południem padła jedna niespodzianka, mianowicie łódzki Bieg uległ drużynie TUR z Tomaszowa 2:3 (0:1). Goście przeważali po przerwie i wykazali lepszą kondygnację.

Bieg wystąpił bez Klimczaka oraz z chorym Warchulskim, wskutek czego osłabiony był atak. TUR grał bez Wątróbskiego, przebywającego w szpitalu na operacji. Bramki dla gości strzelili: Wendrak H (2) i Kwarciany (L) zaś dla Biegu: Ślżak i Mikołajczyk. W zwycię-

skiej drużynie wyróżnił się prawy obrońca Podywicz. Sędzia p. Olejnik.

W drugim meczu ZWM Pabianice pokonało zespół ERZET z Żychlina 4:0 (2:0). Do klęski tej w wysokim stopniu przyczynił się bramkarz pokonanych. Goale dla pabianiczan uzyskali: Tobolewski (3) i Zawada (1). Sędzia p. Walczak.

Do finału zakwalifikowały się drużyny TUR z Tomaszowa i ZWM z Pabianic, które rozegrają ze sobą dwa mecze: pierwszy w Tomaszowie, zaś następny w Pabianicach.

Wiśniewski zdobył „Victorie” Tylko 29 kolarzy ukończyło wyścig Wimpy

W niedzielę w godzinach rannych nastąpił start wyścigu kolarskiego im. Jaskólskiego o nagrody przechodnie Kucharskiego, przebywającego obecnie w Ameryce.

Trasa prowadziła do Łodzi do Piotrkowa, Tomaszowa i spowrotem do Ło-

dzi. Na 54 zgłoszonych zawodników, stanęło na starcie 48, zaś bieg ukończyło 29. Czterech pierwszych kolarzy przy było prawie równocześnie.

Pierwszy był Wiśniewski z RTKS Sarmata (Warszawa) w dobrym czasie 3 godz. 24 min. 47,2 sek., 2) Pietraszew-

ski 1. z DKS-u w czasie 3.24.48 3) Gabrych — mistrz wysokogórski (KKCM-Kraków) 3.24.48.2. 4) Leszkiewicz J. (Tramwajarz) 3.24.48.5. 5) Kunert (SKS Poczty W-wa) 3.26. 6) Wandorf (Legia Kraków) 3.27. 7) Motyka (Legia Kraków) 3.28.

Zwycięzca wyścigu otrzymał z rąk ojca ofiarodawcy statuetkę Victorii jako nagrodę przechodnią, oraz na własność figurę kolarza. Następni zawodnicy otrzymali statuetki kolarza. Zawodnik Wimpy zdobył 22 miejsce oraz puchar kryształowy dyr. Czupryna i łańcuch kolarski.

Rakiety U.S.A. góra Singliści szwedzcy przegrywają w pucharze Davisa

W Stanach Zjednocz. w Forest Hill rozgrywany jest finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa, pomiędzy finalistą strefy amerykańskiej, Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, a finalistą strefy europejskiej, Szwecją.

Już pierwszy dzień zawodów wskazuje, że najprawdopodobniej Szwecja nie zdobędzie ani jednego punktu i ostateczny wynik spotkania wyniesie 5:0 dla

USA. Nowi mistrz USA Kramer pokonał łatwo Johanssona 6:2, 6:2, 6:2, a Parker - Pajkowski nie mniej lekko rozprawił się z Bergelinem 6:0, 3:6, 6:1, 6:1.

Ponieważ w grze podwójnej USA wystawia swą najlepszą parę Talbert — Mulloy, losy meczu są przesądzone. Drużyna USA, jako finalistka międzystrefowy, zmierzy się w finale z obrońcą pucharu — Australią.

Płomień - Zryw 4:0 (1:0)

Rozegrany w niedzielę na boisku OM TUR przy ul. Letniej mecz piłkarski między RKS Płomień a KS Zryw zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny RKS Płomień w stosunku 4:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Kubiak 3 i Rosiak 1. Sędziował ob. Nowakowski.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27

Dziś „Wilki w nocy” Tadeusza Rittnera o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Nieczynny z powodu przebudowy sceny i sali teatralnej. Przygotowania do otwarcia nowego sezonu są już daleko posunięte. Sezon rozpocznie komedia B. G. Shaw'a „Major Barbara” w reżyserii Erwina Axera. Dekoracje przygotowuje Jan Rybkowski.

TEATR „BAGATELA” (Piotrkowska 94)
...śmiejmy się, kto wie czy „Bliźniak” potrwa jeszcze tydzień!

A więc korzystajcie z okazji spędzenia najweselejszych dwu godzin na komedii muzycznej L. Gozdawy i W. Stępnia pt. „Bliźniak” z A. Dymszą w podwójnej roli malarza Ząbka i hrabiego Narcyza na czele znakomitego kwintetu wykonawców: I. Górskiej, A. Góreckiej, J. Kunakowicza i S. Łapińskiego w reżyserii K. Rudzkiego.

Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „Bagatela” czynna cały dzień.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś „Pan Jowialski” Fredry o godz. 9.15.

TEATR NA PIĘTERKU (Traugutta 1)

Dziś i codziennie komedia B. Shaw'a „Poco daleko szukać” w wykonaniu Lidii Wysociej i Zbyszka Sawana.

Sprzedaż biletów od 10 do 14 i od 16 g.

TEATR „BAGATELA” — Piotrkowska 94

...śmiejmy się, kto wie czy „Bliźniak” potrwa jeszcze tydzień.

(—) A. DYMSZA
(wg Beaumarchais)

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „Bagatela” czynna cały dzień

Lokale

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, wygodami na 2 pokoje z kuchnią w okolicy Kilińskiego lub Piotrkowskiej. Wiadomość: Piotrkowska 163, front II p. m. 6. 6144

Kupno — sprzedaż

TAPICERZY! Rymarzel! Ramy do łóżek, kleściny poleca sklep, Południowa 6. 5763

ZNACZKI POCZTOWE kupię, Piotrkowska Nr 106, m. 13, 3—5. 6043

MASZYNE Zig-Zag, prawie nową tanio sprzedam, Rzgowska 159, m. 5 od 16 pp. 6045

RADIO-APARAT nowoczesny kupię. Wiadomość telef. 186-46, godz. 1—3. 6148

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3—6. Tel. 150-53. 4770

Dr med. TOŁCZYŃSKI, Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 6068

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszerii, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8. tel. 179-56, Sienkiewicza 34.

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 4271

LEKARZ-DENTYSTA, Czesława Lewińska-Szymkowska, powróciła z urlopu, Piotrkowska 225/9, tel. 156-55. 6073

LEKARZ - DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne, Południowa Nr 6. Przyjmuje 4—6. Telefon 268-91. 4750

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. Leczenie elektro-wstrząsowe. 3054

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 4136

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJĘ dyplomowanego do samodzielnego prowadzenia wiejskiej apteki. Wiadomość: Kalisz, Hübner Janina, Al. Stalina Nr 14/3-c. 5973

POTRZEBNY krawiec damski, Piotrkowska Nr 154, m. 15. 5922

POMOC DOMOWA z dobrymi referencjami potrzebna do kulturalnego domu, dwie osoby, Piotrkowska 225/9, godz. 3—6. 6077

PRACOWNIA FUTER

Przyjmujemy
wszelkie roboty kuśnierskie

Łódź, POŁUDNIOWA 8

FRYZJER męski przyjmie pracę, zaraz w Łodzi. Łacki Kazimierz, Kraków — Dittla, 113/1. 6143

Nauka

KURSY Kierowców Samochodowych przy Instytucie Przemysłowo - Rzemieślniczym, Zapisy do dnia 18 września przyjmuje Sekretariat, Łódź, ul. Główna 7. 6137

POLSKA YMCA SZKOŁI SEKRETARKI BIUROWE. W drugiej połowie września b. r. rozpoczynają się wykłady na kursie dla sekretarek, zorganizowanym przez Ognisko Łódzkie Polskiej YMCA. W programie: stenografia, maszynopisanie, języki obce, organizacja biura i inne. Szczegółowych informacji udziela i dalsze zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Ogniska, ul. Moniuszki 4-a, codziennie w godz. 9—20, tel. 153-77. 6032

STUDENT(ka), który przygotowuje do dużej matury z matematyki, fizyki, potrzebny od zaraz. Wiadomość: tel. 172-25, godz. 13—15.

Różne

FOXTERIER biały, czarna głowa, szczeniaki (ze smyczą skórzaną) zginął piątek 5 po południu Piłsudskiego róg Pomorskiej. Odprowadzić Piotrkowska 6, m. 6. Wynagrodzenie. 6133

ZAGINĘŁY dwa psy, wilk mieszany duży i kundel brunatny duży. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Olczak Kazimierz, Lutomska 28. N.—Złotno. 6134

GABINET KOSMETYCZNY „Wenus”, Piotrkowska 83. Wszelkie zabiegi nowoczesnej kosmetyki. Porady bezpłatne. 6036

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. 2930

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, leg. jeniecką oraz inne dokumenty na nazw. Kubiak Ludwik, Chojny — Kościuszki 17. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 6126

ZGUBIONO palcówkę na nazw. Kazimierska Czesława, Nawrot 56. 6127

SKRADZIONO legitymację urzędniczą wydaną przez Dyрекcję Poczty i Telegrafów w Łodzi na nazwisko Ulasiewicz Jerzy, Łódź, ul. Cegielniana 36. 6128

ZAGINĘŁA leg. tramwajowa seria B na nazwisko Dębowski Zdzisław, Piotrkowska 269. 6129

SKRADZIONO: kartę rozpoznawczą, patent, potwierdzenie i zezwolenie na handel i kwity z Urzędu Skarbowego. Czerwińska Kazimiera, Gdańska 77a m. 8. 6130

Kino

„Polonia” (Piotrkowska 67) — nieczynne z powodu remontu.

„Tezza” (Piotrkowska 108) — „Zwycięstwo w pustyni”

„Wisła” (Przejazd 1) — „Szyrmlet Chan”

„Adria” (ul. Główna 2) — „Szyrmlet Chan”

„Gdynia” (Przejazd) — „San Demetrio”

„Hel” (Legionów 2/4) — „San Demetrio”

„Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Czapajew”

„Robotnik” — (Kilińskiego 178) — „Mocny człowiek”

„Wolność” — (Napiórkowskiego Nr 16)

„Szczęśliwa 13”

„Roma” (Rzgowska 84) — „Kwiat młodości”

„Zachęta” (ul. Zgierska 26) — „Zygmunt Kłosewski”

„Świt” (Bałucki Rynek 6) — „A. B. C. miłości”

„Muza” (Ruda Pablanicka) — „Zwycięstwo w Tunisie”

„Włóknarz” (Zawadzka 16) — „Czapajew”

„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76) — „Skłamałam”

„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Jesse James”

„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Meyerling”

„Rekord” (Rzgowska 2) — „Wielki walc”

„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Góra dziewczęta”

„Oświatowy” OM TUR (Kopernika 8) — „Zwycięstwo na pustyni”. Nad program — Torpedo — Reprezentacja Łodzi

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

OGROD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

KURSY SAMOCHODOWE

E. Tuszyński i S-ka w Łodzi

Al. Kościuszki 68 — — Piotrkowska 171.

Zawiadamiamy, że nowy kurs samochodowy rozpocznie się w dniu 30 września. Na pozostałe miejsca zapisy przyjmują kancelarie od 9-ej do 13-ej i od 15-tej do 19-tej. 6156

DYŻURY APIEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembieszki (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelwicz (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Łępa (Piotrkowska 103).

UNIEWAŻNIAM zaginiony dowód kolejowy PKP na nazw. Piotrowska Tekla, Milionowa 29. 6131

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną na nazw. Łagun Wilhelma Nr 2692, Łódź, Główna 36/37. 6132

239

Andrzej Żabiński



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Piotrzel! — drżącą ręką przymknął szeroko otwarte powieki ojca Hankil

Ktoś chwycił go za ramię i odciągnął od trupa.

Obok stał Baldziński.

— Chodźmy stąd! — powiedział krótko — chciałbym porozmawiać z wami o ważnych sprawach.

Zaprowadził go do piwnicy budującej się fabryki i pokazał płytką framugę.

— Tamtemu nic już nie pomożemy, myślny raczej o sobie. Od Mrocza znacie już mój plan. Spodobało mi się, że nie chcieliście przyjąć ofiary Mrocza i uciekać zamiast niego. Zawsze was szanowałem, a dziś cenię was jeszcze bardziej i szczęśliwy będę, jeśli teraz, kiedy siłą rzeczy, skończyły się wszystkie wasze skrupuły, właśnie was będę miał za towarzysza...

W krótkich słowach wtajemniczył Orszewskiego w technikę zamurowania framugi i w inne szczegóły ucieczki.

— Wszystko jest już gotowe... pojutrze uciekamy... zgoda?

W milczeniu uścignęli sobie ręce.

Zaraz potem zabrział gwizdek capy na znak, że skończyła się już przerwa obiadowa. I znów zastukały młotki i kielnie, rozległy się ciężkie kroki więźniów, niosących po drewnianym rusztowaniu kobyłki z ceglami i cebry z wapnem.

Wszystko uwijało się jak w jakimś diabelskim mlynie, a ponad kakafonią hałasów i zawieruchy dominował głośny krzyk capy.

— A zwiąć się bydlę zatracone, bo poprzetrącam wam gnaty, tak jak tamtym!

Bez wytchnienia pracowano tak do wieczora. I znów zabrział gwizdek capowski. Więźniowie zeszli z budowli i ustawili się piątkami w pochodową kolumnę. Na samym jej końcu tuż pod ścianą leżały dwa trupy: Mrocza i tego drugiego.

Nadszedł Unterscharführer posępny, jak gradowa chmura. Capo z czapką w ręku zaraportował.

— Kolumna gotowa do odejścia, wszystko w porządku: 184 więźniów — w szeregu i dwóch martwych. Razem 186.

SS-man wprawny oczyma przeliczył szeregi, a potem mimochodem spojrzął na tamtych leżących pod ścianą.

— Tylko dwóch? — skrzywił się lekko — odmaszerować!

Tym razem orkiestra obozowa grała jakiś wyjątek z wesołej niemieckiej operetki. Przy dźwiękach beztroskiej, swawolnej melodii maszerowało przez bramę milcząco „kommando” Fritza Hausera.

Czoło przeszło równym, miarowym krokiem. Ale ostatnie szeregi rozwichrzyły się.

Lekki był trup Piotra Mrocza. Niosący go jednak wraz z trzema innymi towarzyszami Zbigniew Orszewski zmylił krok.

— Donnerwetter!... te zawsonne psy nie nauczą się chyba nigdy maszerować — zaklął przyjmujący defiladę. I złowrogo machnął szpicrutą.

Nazajutrz przed południem komin krematoryjny dymił jak zwykle. Dym nie był ani bardziej lżejszy ani bardziej jaśniejszy niż zwykle. Wiatr — w spokoju przedjesiennego pogodnego dnia — rozwiewał go spokojnie i rozsyppwał małątkie cząstki popiołu po zielonej równinie.

— Oto wszystko co pozostało z doczesności Piotra Mrocza — ze ściśniętym sercem pomyślał inżynier Orszewski, idąc ze swoim brzemieniem cegieł po drewnianym, lekko się uginającym rusztowaniu.

Z nienawiścią spojrzął na ten diabelski młyn, który przemieniał najdzielniejszych z nich na szary popiół.

— Ach, uciec z tego, przeklętego, przez Boga i ludzi miejsca! — zacisnął pięść. Potem zaś po wieczornym apelu długo i bardzo intymnie gwarzył z Wackiem Baldzińskim.

— Więc jutro! — pożegnał go wreszcie. — Jutro! — odpowiedział tamten poważnie.

Wszystkie, najdrobniejsze nawet szczegóły ucieczki zostały opracowane z precyzyjną dokładnością. Baldziński, chociaż sam wpadł na ten pomysł nie uciekał na własną rękę.

Miesiąc temu przywieziono do Oświęcimia jednego z oficerów sztabowych Związku Walki Zbrojnej. Na drugi dzień rozstrzelano go na bloku 11. Przed śmiercią zdołał on jednak wręczyć jednemu z członków podziemnej organizacji Oświęcimia karteczkę, na której spisane było pięć nazwisk Polaków, pracujących na rzecz Gestapo.

Ludzie ci — nie zdemaskowani w porę — mogli w przyszłości wyrządzić nieobliczalne szkody. Za wszelką więc cenę należało ostrzec miarodajne czynniki.

Wacek Baldziński, chłopak młody i odważny, a należący również do podziemnej organizacji, otrzymał tę niebezpieczną misję. A że miejsca w piwnicznej framudze starczyło na dwóch za towarzysza dobrał on sobie początkowo Mrocza, a teraz Orszewskiego.

Obaj pełni nerwowego napięcia czekali teraz na dopełnienie się tamtej przygody.

Nad ranem — leżąc pod kocami — ubrali cywilne ubrania, dostarczone im przez pracującego w „Effektenkammer” organizacyjnego towarzysza. Na nie włożyli pasiaki więzienne, do kieszeni włożyli zrobione z chleba suchary. Do pracy wzięli też ze sobą konserwy i suchą kielbasę: dar organizacji. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—01940Adres Redakcji: Administracji: Łódź,
Redaktor przyjmuje codziennie odPiotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
godz. 16—18. tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza

„EXPRESS ILLUSTRACYJNY”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobnie — za wyraz petitowy
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpalte, poza tekstem, zł 20.—
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr. 4 — Łódź, 2 wki 2